

Przebieg bitwy pod Krzywopłotami

Bitwa pod Krzywopłotami była jedną z kluczowych bitew Legionów Józefa Piłsudskiego. Została stoczona w dniach 16-19 listopada 1914 r., pomiędzy wojskami Austro-Węgier i Rosjan, na bagnistym terenie między Bydlinem a Załużem.

Przyjrzyjmy się przebiegowi bitwy.

Już w dniu 11 listopada 2014 r., IV batalion pod dowództwem Komendanta kpt. Wyrwy, IX batalion dowodzony przez kpt. Herwina, IV bateria artylerii polskiej pod komendą kpt. Brzozy, zajęły pozycję pod Krzywopłotami.

Do tych wojsk podążał batalion, który wyruszył z Częstochowy w dniu 4 listopada, składający się ze świeżo zwerbowanych rekrutów, dowodzony przez majora Mieczysława Trojanowskiego. Formacja ta odbyła przed bitwą pod Krzywopłotami ćwiczenia podczas trzydniowego postoju w Chechle.

Legioniści zajęli pozycje na klasztorным wzgórzu Św. Krzyża w miejscowości Bylin i w Krzywopłotach.

Rosjanie okopali się w obszarach leśnych Smolenia i Domaniewic.

Centrum bitwy stanowiło wzgórze klasztorne.

Z chwilą, gdy 16 listopada Rosjanie pojawili się na skraju lasu w Domaniewicach i zaczęli się okopywać, artyleria austriacka otworzyła do nich ogień.

Niestety, Rosjanie okopali się świetnie.

Naprzeciwko Legionów znajdowała się elitarna rosyjska dywizja – strzelców syberyjskich.

Zwłaszcza jeden karabin maszynowy dawał się legionistom we znaki, ale legioniści go zniszczyli.

Nastała noc z 16 na 17 listopada. Była ona niespokojna. Rosjanie ostrzeliwali polsko-austriackie pozycje ale legioniści nie odpowiadali zbrojnie na te zaczepki, aby nie marnować broni. Rosjanie posiadali świetny wywiad, wskutek czego polskie patrole były ostrzeliwane.

W dniu 17 listopada legioniści otrzymali rozkaz, aby zaatakować Rosjan.

Atak bezpośredni realizowały: 2 kompania IV batalionu pod komendą Słomki, pluton 1 Kompanii IV Batalionu dowodzony przez podoficera i kompania VI batalionu pod dowództwem Styka.

Dwie kompanie IV batalionu, batalion VI i artyleria Legionów, wspierały atakujących. Rosjanie jednak zaciekle się bronili.

Batalion IV Legionów, ze swojej pozycji – wzgórza klasztornego, brawurowo podszedł pod okopy rosyjskie, jednak potem ze względów strategicznych, cofnął się na swoją dawną pozycję.

W dniu 18 listopada o godz. 9.00, VI batalion Legionów dowodzony przez Fleszara, przy wsparciu ogniowym artylerii Brzozy i dwóch kompanii IV batalionu Wyrwy (dwie pozostałe jego kompanie były w rezerwie), zaczął atakować w niezmiernie trudnym obszarze: na moczarach i błocie, w którym legionieści zanurzali się po pas.

Legioniści pokonał ciężki teren, zajęli połowę Załęża i zdołali się okopać. Byli jednak ciężko ostrzeliwani przez Rosjan. Pojawiła się groźba wyginięcia legionistów.

W tak trudnej sytuacji dla Legionów, kapitan Brzoza poświęcił swoją artylerię, aby obronić batalion piechoty.

W związku z tą decyzją, bateria V zajęła pozycję na szczycie wzgórza i zaczęła silnie ostrzeliwać Rosjan koło Domaniewic.

Z kolei bateria IV wyjechała z okopów na pole i tam otworzyła ogień na rosyjskie szańce. Mimo, że armatki były przestarzałe, to strzały były celne, wielu Rosjan zostało rannych a oficerowie rosyjscy uciekli ze swoich pozycji.

Rosjanie musieli się wyciszyć.

Decyzja kapitana Brzozy była więc fenomenalna pod względem strategicznym.

Na chwałę zasługują także sanitariusze dowodzeni przez kpt. Herwina, którzy pod silnym ostrzałem ze strony Rosjan, zabierali rannych z pola bitwy.

Wieczorem komendant Wyrwa rozkazał patrolom chronić polski front i w tym celu dochodzić do linii okopów Rosjan, a po konsultacji z Komendą Legionów, pozostał na swoich pozycjach.

W nocy Rosjanie nie zaatakowali Legionistów ale dokonali podpalenia kilku domostw w Załężu.

Legiony utrzymały więc swoje pozycje.

W dniu 19 listopada 32 austriacki pułk polski piechoty, przy wsparciu IV batalionu Legionów, zaatakował Rosjan. Półkolem parł do lasu domaniewickiego.

Rosjanie otworzyli silny ogień artyleryjski, ale nie spowodował zahamowania polskiego natarcia. Legioniści weszli do lasu, po czym dał się słyszeć gromki okrzyk zwycięstwa.

Przestano strzelać.

O godz. 20.00 32 pułk piechoty bagnietami przepędzał Rosjan z Domaniewic. Ustępujący Rosjanie palili Domaniewice, Lgotę, Wolbrom i inne wsie.

W bitwie pod Krzywopłotami uczestniczyło 1300 polskich żołnierzy. IV bateria artylerii polskiej pod komendą kpt. Brzozy nie odniosła żadnych strat w ludziach.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa 15-letniego legionisty Madeja, który na ochotnika, przyniósł pod ostrzałem ogniowym, naboje IV batalionowi.

Bitwa powstrzymała natarcie Rosjan i była jedną z najważniejszych bitew I wojny światowej.

Józef Piłsudski nazwał pole bitwy pod Krzywopłotami „krzywopłockimi legionowymi Termopilami”.

W 1920 r. w Bydlinie postawiono pomnik z krzyżem ku czci legionistów walczących pod Krzywopłotami.

Na pomnikowych tablicach wyryte są nazwiska 34 poległych w bitwie legionistów.

Bitwa pod Krzywopłotami została uczczona na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Źródła:

-Zapis bitwy Legionów Polskich pod Krzywopłotami i Załężem 17-19 listopada 1914r., oprac. Władysław Rams, w: Powrót Marszałka, red. i oprac. Jerzy Nagawiecki, Starostwo Powiatowe w Olkusz, Wydział Promocji, Olkusz, Centrum Polograficzno-Reklamowe OMEGA ART, 2007, s. 27-33;

-Bitwa pod Krzywopłotami, [online], [dostęp: 20 maja 2020], Dostępny w Internecie: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Krzywop%C5%82otami>.

Oprac. Iwona Rams